HERB
FRANĆISZKA
SWIĘTEGO,

W Iáśnie Wielmożnym Jego Mośći Pánu,

P. FRANCISZKV MNISZKV KASZTELLANIE SĄDECKIM.

Kazániem názáiutrz po Pogrzebie iego/ w Kośćiele Dukielſkim/ Duchownie pokazány.

PRZEZ

X. FRANCISZKA RYCHŁOWIVSZA,
Zakonu Swietego FRANĆISZKA *Reformatow, ná ten czás Prowincyey Máłopolſkiey Prowincyáłá, á przedtym S. Theologiey Lektorá.*

Dniá 14. Lutego/ Roku Páńſkiego/ 1662.

W KRAKOWIE.
Roku Páńſkiego, 1662.

Wielmożnemu, á mnie wielce Mośćiwemu Pánu,

IEGO MOŚĆI PANV

IERZEMV WANDALINOWI

Z WIELKICH KONCZYC,

MNISZKOWI,

SANOCKIEMV, SCZERZYCKIEMV, &c.

STAROSCIE.

Jáśnie Oświeconey Pániey, Jey Mośći

P. VRSZVLI TERESIE

Z WIELKICH KONCZYC,

KORYBVTOWEY,

XIĘZNIE WISNIOWIECKIEY.

Wielmożney, á mnie wielce Mośćiwey Pánnie,

FRANCISZCE

MNISZKOWNIE,

KASZTELLANCE SĄDECKIEY.

Memu Wielce Mośćiwemu Páństwu.

)(2

RAnámi Chrystusowemi ozdobiony człowiek, słusznie nie ma bydź skáźie podległym; y owßem iákoby Nieśmiertelnym, Miłościwe Páństwo. Z nieskończoney łáski swoiey iedyny Syn Boży ozdobiwßy sługe swego FRANCISZKA S. ránámi swoiemi; niechćiał, áby kiedy skáźie podlegał; niehćiał, áby sie kiedy Ciáło ono przezaczne zepsowáło, ále raczey chćiał, y chce, áby w swoiey cáłośći nienárußone, iákoby właśnie źyiace zostawáło. A cymźe tego dokázuie niecym inßym; tylko wßechmocna reka swoia, w ktorey Ciáło ono przezaczne piástuiac, zepsowáć mu sie nigdy niedopuśći. Pokazałem ia w tym kazániu moim według słábośći śił moich, Iáśnie Wielm. Káßtelaná Sadeckiego Rodźicá Wm. Mśćigo. Páństwá ránámi Chrystusowemi duchownie ozdobionego. To ten ták zacny Człowiek tákiemi ránámi ozdobiony nie ma bydź skáźie, zepsowániu iákiemu podległy; toć ma źyć ná wieki. Ia niemam wßechmocny reki ktorabym go od wßeláki skázy conserwował toć mi potrzebá ßukáć mieyscá grobu takiego, w ktorym by złożony ten drugi Fráncißek mogł bydź nieśmier

śmiertelnym, mogł żyć ná wieki. Nieznáyduie záiśte sposobnieyszego ná to grobu, nád Ciebie, Przezacne Iáśnie Wielm. Kásztellaná Potomstwo. S. BERNARDYN *Seneński 1. capite Serm. 56. Art. 1. Syná ábo Corke drogim bárzo fruktem náżywa,* Pretiosus fructus est, Filium vel Filiam procreare: *drogi práwi Frukt, Syná álbo Corke vrodzić. A iákoż bàrzo drogi? Nieodpowiáda ten wielki, y S. Káznodzieiá, poważam się ia odpowiedzieć: iest ten frukt drzewá żywotá w poysrzodku Ráiu sczepionego. On frukt drzewá żywotá miał to, według pismá S. y Doktorow SS. iż czynił z śmiertelnego człowieká nieśmiertelnym; Z skáżytelnego nieskáżytelnym; z doczesnego wiecznym. Táki frukt iest dobry Syn dobra Corká: czyni Rodzicá swego z skáżytelnego nieskáżytelnym, Z śmiertelnego nieśmiertelnym, Z doczesnego wiecznym. Nie ia mowię; ale mowi* Eccles. *30.* Mortuus est Pater eius, & quasi non esset mortuus, similem sibi reliquit post se. *Rzetelniey ieszcze Plato Philosoph.* Ex nuptiis hanc consolationem oriri quod naturæ perpetuitas inde oriatur; & quod filios filiorum relinquendo viuam ceu lampadem

 alijs post

alijs post alios tradant, *Z Małżeństwá práwi tá pociechá pochodźi, iż sie z niego nátury náßey wiecznośc rodźi, yże Syny z Synow zostáwuiac żywot, iáko lámpe, iedni drugim podáia. Y przetoć Constántius Czesarz vmieráiac, ták do Syná swego Constántyná mowi*: Nunc mors mihi vitâ iucundior, cùm tuum, Fili mi, Imperium, maximi instar sepulchri sit futurum. quod enim relinquam in terra Imperatorem, qui Christianorum lachrymas valeat detergere; & sistere iniquas cædes, quas Maximus contra Christianos machinari non desinit: iam fœlicem mihi dat quietem: *vważyć osobliwie te słowá*, cum tuum, Fili mi, Imperium, maximi instar sepulchri sit futurum: *niemogł Wielki wßytkiego świá, tá Cesarz znaleść zacznieyßego, wybornieyßego grobu, w ktorymby żył ná wieki, iáko Potomká swego. Záczym pewna rzecz, iż cnotliwe Potomstwo iest grobem; w ktory cnotliwy Rodzic włożony żyć bedźie ná wieki. Wiec tedy ia Iáśnie Wielm. Káßtelaná Sadeckiego ranámi Chrystusowemi ozdobionego, Tobie Przeżacne Potomstwo oddáie; w tobie go grzebe. niech w Tobie, y Potomkách, nieskáżytelnośći, nieśmiertelnośći,*

nośći, Wieczność i nabedźie. Niech w Tobie żyie przez cnoty S.: niech ſie w Tobie ſwieca rány iego; Miłość Boſka, Boiaźń Boża, Pobożność wßeláka. Czego ia Wm. Memu Mśćimu. PP. życząc, oddáie ſie pilnie z Zakonem moim łáſce WW. M. Mośćiwego. PP. Ktorego zoſtáie

w Klaſztorze Wielickim,
Die 11. Iunij. A. D. 1662. vniżony

Bogomodlcá

X. Fránćiſzek Rychłowiuſz,
m. ppr.

IMPRI-

IMPRIMATVR

HYACINTHVS LIBERIVS, I.V.D.
Præpoſitus SS. Corporis Chriſti Librorum in Diœceſi Cracouienſi Cenſor. m. pp.

Ego

Ego enim Stigmata Domini IESV in corpore meo porto. *Ad Galat. 6.*

POgrzebliśmy dniá wczoráyſzego Ciáło Wielmożnego JMći. P. Fránćiſzká z Wielkich Kończyc Mniſzká/ Káſztelaná Sądeckiego: Chrześćiánie w Chryſtuśie namilśi. Pogrzebły Wielmożne y Jáśnie Oświecone Dźiatki Kochánego Oycá/ y záwſze ſzczodrobliwego Dobrodźieiá. Pogrzebło geſte grono życzliwych Przyiaćioł/ y Krewnych Szczerego/ á záwſze w przyiáźni ſtátecznego Przyiaćielá. Pogrzebli nabożni Duchowni/ pobożnego/ á nieodmiennie Kośćiołowi Kátholickiemu poſłuſznego Syná. Pogrzebłá żáłoſna Czeladká dobrego/ á ſobie Wielce Miłośćiwego Páná. Pogrzebło życzliwe Poddáńſtwo życzliwego/ y łáſkáwego Dźiedźicá. Pogrzebło nedzne vboſtwo Opiekuná/ y Miłośiernego Jáłmużniká. Słowem rzekę: Pogrzebłá wſzytká Koroná Polſka Mocny Szláchecktey Wolnośći Filar/ Jáſną Senatorſkiego Kołá ozdobę/ żadnemi przypadkámi nie náwątloną Kośćiołá Kátholickiego podporę. Przy tym ták zácnym/ á oraz żáłoſnym Akćie/ wczoráyſzy wyſokiey Eloquencyey Káznodźieie/ zdobili/ Jáśnie Wielmożnego Senatorá Herbem y Kleynotem Przezacney Fámiliey iego: przy czym wiele rzeczy zacnych/ wyſokich/ wieczney pámięći godnych/ ku chwale Bożey/ ku zálecenju y wyſtawieniu przezácney Fámiliey/ ku zbudowániu wſzytkich przytomnych powiedźieli. Wiec mnie iuż przy dźiśieyſzych Exequiách nic do mowienia nie

zoſtáło/ záprawdę/ Chrześćiánie namilßy/ y wiele náder/ JW. pogrzebiony Senátor/ był imieniem Fráńćißek/ był przezwiſkiem Mnißek: zdobili wczoráyſi Káznodźieie Jáśnie Wielmożnego Senatorá ile Mnißká; zoſtáie mnie dźiś zdobić go ile Fráńćißká: zdobiono go dniá wczoráyßego Herbem Mnißkowym; mnie go dźiś zoſtáie Herbem Fráńćißkowym. Herb Fráńćißká S. Pátryárchy y Oycá moiego ieſt ten/ ktorym ſię ſam iedyny Syn Boży Wtora Oſobá Troyce Przenaświetßy y tu na świećie y wniebie przed wßytkim Dworem Niebieſkim pieczętuie. Herb mowię Fráńćißká S. ieſt/ Pięć Ran Páná/ y Zbáwićielá náßego Jezuſá Chryſtuſá/ ktory on máteryálnym ſpoſobem nośił ná Ciele ſwoim. Smiele tedy mowię/ Náß J. W. Fráńćißek Káßtelan Sądecki tym Herbem Fráńćißká S. żyiąc tu ná świećie był ozdobiony. Nośił mowię duchownym ſpoſobem pięć Ran Páná Jezuſowych ná ſobie. Nośił Ránę Chryſtuſową w boku/ nośił Rány Chryſtuſowe w rękách/ nośił Rány Chryſtuſowe w nogách: ták iż ſłußnie mogł mowić z Páwłem S. y z Fráńćiſkiem S. Ego enim Stigmata Domini IESV in corpore meo porto. *Ia bowiem blizny Páná Iezuſowe ná ſobie noſzę.* Że to ták ieſt pokażę ná teráźnieyßym Kazániu. Co będźie ku czći y ku Chwale Boſkiey/ á ku zbudowániu náßemu.

CO ſię tknie pierwßey Rány/ potrzebá wiedźieć/ iż ſerce ludzkie ná tym świećie bywa częſto zránione wdźięczną Miłośći Boſkiey Raną. Nie ia to mowię/ ále
Libro. 9. wielki Doktor w Kośćiele Bożym Auguſtyn S. Sagitta-
Conſ. ueras tu cor noſtrum Charitate, & geſtabamus verba
Cap. 2. tua transfixa viſceribus; & exempla ſeruorum tuorum congeſta in ſtatum cogitationis noſtræ vrebant & abſumebant, ne in imà vergeremus. *Poſtrzeliłeś ty, o Pánie po-*

nie, poſtrzelił ſerce náſze Miłoſćia twoia, y nośiliſmy ſłowá twoie wprzebitych wnetrznośćiách náſzych; y przykłády ſług twoich zgromádzone w myślách náſzych, zápaláły nas, ábyſmy ná doł nie vpadáli. O tymże ieſzcze rzetelniey/ Głowá Kośćiołá Bożego Innocentius S. Papież/ Lancea, quâ latus vulnerandum eſt, Charitas eſt, de quâ Sponſa dicit in Canticis: Vulnerata Charitate ego ſum: latus enim eſt cordi contiguum, beneficio cuius diligimus; quod ideo vulnerandum eſt, vt affectus exeat non ſolum in amicos, ſed & ad inimicos *Włocznia práwi: ktora bok zgrániony bydź ma, ieſt Miłość, o ktorey Oblubienicá w Pieśniách ſwoich śpiewa: Zrániona Miłoſćia ia ieſtem, bok ábowiem ieſt przy ſercu, ktore przeto ma bydź zgránione, áby z niego áffekt nie tylo przećiwko Przyiaćiołom, ále y przećiwko nieprzyiaćiołom pochodźił.* Serm. 1. de vno Mart.

Pewna tedy rzecz według Doktorow SS. że bok náſz ſerdeczny ná tym świećie cżeſtokroć zgrániony bywa rána Miłośći Bożey. Ale ták ieſt że J. W. Káſztelan Sądecki miał Miłość Bożą/ miłował Chryſtuſá: toć ſerce iego było przebite y zgránione rána Miłośći Chryſtuſowey; toć w boku ſwoim w ſercu ſwoim nośił Ráne Chryſtuſowe. A że J. W. Káſztelán Sądecki miał Miłość Bożą dowodzę & à Priori per Cauſam; & à poſteriori per Effectum.

A Priori ták dowodzę. Náucżáią Theologowie: iż Principium amoris increati SPIRITVS S. ſimul cum DEO Patre eſt verbum increatum. *Miłośći nieſtworzoney to ieſt Duchá S. ieſt Pocżatkiem poſpołu z Bogiem Oycem Słowo nieſtworzone,* o Ktorym mowi Ján S. In principio erat verbum, & verbum erat apud DEVM, & DEVS erat Verbum. Iż bowiem Duch S. od woli pochodźi/ Słowo zaś od Rozumu. á ex naturali coordinatione potentiarum prior eſt productio per Intellectum quam per voluntatem. *Pierwſza ieſt operácya rozumu niżeli woli,* idźie D. Thomæ 1. parte 936. art. 4.

li: idźie zátym/ iż kiedy Bog Oćiec Rozumem rodźi słowo/ Syná przedwiecznego; y oraz mu kommunikuie/ dáie/ iáko wßytkę iſtność ſwoię/ ták wßytkę Wolą ſwoię/ kiedy potym in ſequenti ſigno tchnie wolą ſwoią/ Duchá S. iuż go tchnie poſpolu z Słowem przedwiecznym/ ktoremu woli ſwoiey kommunikował. y ták Słowo Przedwieczne poſpolu z Bogiem Oycem ieſt Principium Amoris Increati. *Początkiem Miłośći Nieſtworzoney*. Jáko w rzeczách nieſtworzonych Verbum Increatum eſt Principium Amoris Increati, *Słowo Nieſtworzone ieſt początkiem Miłośći Nieſtworzoney*, ták proportionaliter mowiąc/ w rzeczách ſtworzonych w ludźiách/ Principium Amoris Creati eſt Verbum Creatum, *Początkiem Miłośći ſtworzoney ieſt Słowo ſtworzone*, Kto niema Verbum mentis de DEO, *niema ſłowá vmyſłowego*, to ieſt wiádomośći/ myśli o Bogu/ nie ma Miłośći Bożey: á kto ma Verbum mentis de DEO *kto ma myśl o Bogu*, ten ma Miłość Bożą/ ten miłuie Páná Bogá. Co pięknym tákim podobieńſtwem obiáśnił Plato Philoſoph. Niech práwi niektorzy ludźie od národzenia ſwego będą zámknieni w iednym ćiemnym więzieniu/ niech tám przez kilkánaśćie lat poroſtą/ niech im tylko iednym okienkiem podáią chlebá troche czarnego grubego dla pośilenia/ troche wody zimney dla ochłodzenia; rzecz pewna że ſię ći ludźie niebędą w niczym kocháć tylko w onych ſwoich ćiemnośćiách/ w onym czarnym y grubym chlebie/ w oney troße zimney wody. Niechże ſię iedno ktory z nich wyłamie z onego ćiemnego więzienia/ niech wnidźie ná iáką gorę wyſoką/ niech obaczy Jáſne ſłonce/ niech rzući okiem po pięknych źielonych łąkách/ niech ſię zápátrzy ná roſkoßne kwitnące ogrody/ niech ſkoßtuie ſmáczno przyprawnych potraw/ niech vkuśi przeſłodkiego Páńſkiego winá; krzyknie ten. Nieſtetyß w czymżem ſię ia to do tego czáſu kochał/ ledácoć

to by-

to było wßytko/ brzydkie były ciemnośći/ gnoy to był on chleb gruby/ oná gorzka wodá/ tuć to piekność w poyźrzeniu/ tuć smák w potráwách/ tuć to słodkość w napoiách; iuż od tego czásu brzydźić śie bede/ onemi przykremi ciemnośćiámi/ onym grubym chlebem/ oną gorzką wodą; w tey śie sámey świátłośći/ w tych napoiách záwße kocháć bede. Co ieſt/ mowi ten poważny Filozoph Plato/ czemu pierwey bedąc w więźieniu/ nie kochał śie w świátłośći słoneczney/ nie miłował smácnych potraw/ y słodkich napoiow/ áż dopiero teraz? Tá przyczyná: iż pierwey nie miał Verbum mentis, niemiał *słowá vmysłowego*, to ieſt wiádomośći o zacnośći tych rzeczy; teraz záś ma Verbum mentis, ma o nich słowo/ ma wiádomość; przeto ie prawdźiwie miłuie. Tákći ták ludźie świátowi/ ná tym świećie śiedząc w ćiemnośćiách przyrodzoney niewiádomośći/ w czymże śie kocháią? co miłuią? nic inßego tylko grube ćiemnośći Honorow tego świátá; tylko gruby chleb bogactw przemiiáiących: tylko gorzką wode rozkoßy predko vſtáiących: w tych śie kocháią tych prágną/ o te śie ſtáráią/ tych wßytkiemi śiłámi swoimi ßukáią/ Niechże śie iedno ktory z nich wyłamie z tych okropnych ćiemnośći/ niech oczy myśli swoich obroći ku Bogu/ niech śie pocznie zápátrowáć ná one nád Słonce iáśnieyßą piekność Boſką/ niech pocznie vważáć iákie są bogáctwá/ iákie dobrá w Bogu/ niech pozna iego nieſkonczoną dobroć/ nieſkonczoną Mądrość/ nieſkonczoną ſpráwiedliwość/ niech pozna y inße áttrybutá Boſkie; z brzydźi śie pewnie ten rzeczámi świátowymi/ krzyknie wnet Nieſzcześliwyß w czymżem śie ia do tego czásu kochał! gnoyći to wßytko ná świećie/ tuć to w Bogu prawdźiwa piekność/ tuć to prawdźiwe dobrá/ tuć to nieomylne rozkoßy: iuż od tego czásu w sámym śie Bogu kocháć/ iego sámego miłowáć bede. Pátrzćieß: pierwey o Bo-

gá niedbał/ teraz iego ſámego prágnie; pierwey Bogá nie miłował/ teraz iego ſámego miłuie. Co zá przyczyná odmiány? tá nie inſza/ iż pierwey nie miał Verbum mentis de DEO, *niemiał wiádomośći o Bogu*, á teraz ma. toć tedy Verbum mentis de DEO ieſt Principium ieſt Cauſa, *ieſt początek y przyczyná*, Miłośći Boſkiey. toć miłował Páná Bogá. Iż miał Verbum mentis de DEO: ták pokázuie. Wiárá S. Kátholicka/ ieſt Verbum mentis de DEO, *ieſt to ſłowo vmyſłowe o Bogu*: iáko bowiem ono ſłowo przedwieczne reprezentuie Rozumowi Boſkiemu to wſzytko co ieſt w Bogu/ iáko zgodnie náuczáią wſzyſcy

D. Thom. 1. par quæ 34. Art. 3

Theologowie: reprezentuie Boſtwo/ reprezentuie iego Dobroć/ Mądrość/ Sprawiedliwość/ y inſze wſzytkie Boſkie áttrybutá/ ták proportionaliter mowiąc Wiárá S. reprezentuie lubo to obſcure, iednák pewnie/ rozumowi ludzkiemu to wſzytko o Bogu/ cokolwiek człowiekowi potrzebá do wiecznego zbáwienia. Reprezentuie Bogá w Troycy Przenaświętſzey iedynego/ reprezentuie Wćielenie Syná Bożego/ reprezentuie Sákrámentá SS. y inſze tym podobne Artykuły. záczym Wiárá S. ieſt prawdziwie Verbum mentis de DEO: iáko ią y ſam Doktor narodow Páwel S. názywa. Prope eſt verbum in ore tuo, & in corde tuo, hoc eſt verbum DEI, quod prædicamus. Ale ták ieſt iż I. W. Káſztelan Sádecki miał wiáre S. Kátholicką/ bo ſie w niey vrodził/ w niey żył/ oney bronił/ iey Táiemnice/ nie habitu tylko ále actu często vważał/ ná iey obiecta pilnie ſie nabożną myślą zápátrował: toć miał Verbum mentis de DEO, *miał Słowo vmyſłowe o Bogu*.

Ad Rom. 10.

Aryſtot. 1. Perier. Capit. 1.

Ale y drugim tey prawdy dowodzę argumentem. Verbum oris eſt ſignum verbi mentis, ták bowiem Filozoph náucza/ voces ſunt ſigna earum paſſionum, quæ ſunt in anima. *Głoſy to ieſt ſłowá uſtne ſą znákámi ſłow*

vmyſło-

vmyſłowych, ktore ſą w rozumie: toć kto ma Verbum oris de Deo, kto rad mowi o Pánu Bogu/ ten ma Verbum mentis de DEO, *ma myśl o Pánu Bogu*. Jáśnie Wielmożny Káſztellan miał verbum de DEO, bo/ iákom od oſoby Duchowney Wiáry godney ſłyſzał/ nie rad źle mowił o ludziách/ y mowiących przy pośiedzeniu/ iáko drugi Auguſtyn ſtrofował; o rzeczách rączey duchownych o rzeczách Boſkich/ zá okázyą chętnie rozmawiał. Toć miał verbum mentis de DEO, toć ponieważ miał Principium Cauſam Amoris DEI, *miał Pòczątek Przyczynę Miłośći Boſkiey*. idźie zá tym iż miał Miłość Boſką.

A poſteriori to ieſt z ſkutkow Miłośći ták dowodźę/ iż J. W. Káſztellan Sądecki miłował Páná Bogá. Náyoſobliwſzy práwie ſkutek Miłośći Bożey ieſt Miłowáć bliźniego ſwego/ ták ábowiem dáie znáć Jan S. w liśćie ſwoim. Hoc mandatum habemus à DEO, vt qui diligit DEVM, diligat & fratrem ſuum. *To práwi: roſkazánie mamy od Bogá áby kto miłuie Bogá, miłowął też y bliźniego ſwego.* J znowu tenże Apoſtoł S. Si quis dixerit, quia diligo DEVM, & Fratrem ſuum oderit, mendax eſt. *Ieżliby kto rzekł, Miłuie Bogá, á Brátá ſwego miałby w nienawiśći, kłamcá ieſt.* Tę prawdę pięknym obiáśnił podobieńſtwem Dorotheuſz S. Exponam vobis exemplum à Patribus datum. Circulum fingite mundum eſſe, Centrum autem Circuli DEVM, lineas autem à Circulo in medium deductas, vias credite varias negotiationeſq; mortalium. Quo magis penetrant viri SS. ad interiora, vt DEO appropient per rationem ingreſſus; eo magis appropiant DEO & ſibimetipſis, quantoq; ſibiipſis, tanto & DEO; & quanto viciniores fiunt DEO, tanto & ſibiipſis: & quanto magis recedunt à DEO tanto & à ſeipſis. hæc enim eſt Charitatis vis & natura vt quanto magis DEI Charitati adhæremus, tanto & pro-

1. Ioan. Capit. 4.

Doet 6. t. 2. bibl.

& proximi. Jákoby rzekł/ ten Wielki Miſtrz Duchowny. *Daymy ieden wielki Cyrkul w pozſrzodku ſwym máiacy Centrum, prowadzmyſz od Cirkulu tego linie do Centrum, obaczyćie iż im te linie beda bliżſze Centrum, tym też beda bliżſze ſiebie. im dálſze beda od Centrum tym dálſze od ſiebie: á gdy ſie wſzytkie z Centrum ſwoim ziednocza, y z ſoba ſie też oraz ziednocza, y ták ziednocenie ſie z ſoba, ieſt ſkutek ziednocenia ſie z Bogiem.* Tákći ták świát ten ieſt wielkim iednym Cyrkulem ktorego Centrum ieſt Pan Bog/ linie od Cyrkulu idace do Centrum/ ſa ludźie: im ſie tedy bárźiey te linie przez Miłość do Páná Bogá przybliżáia/ tym też ſobie przez miłość ſa bliżſze: to ieſt tym ſie wiecey miłuia: á czym ſie bárźiey od Centrum od Páná Bogá przez niemiłość oddaláia/ tym ſie też bárźiey miedzy ſoba nie miłuia. á zátym gdy ſie cále z Centrum ſwoim z Pánem Bogiem przez miłość ziednoca; cále ſie też z ſoba zlacza. á zátym ſkutek ziednoczenia ſie przez Miłość z Pánem Bogiem/ ieſt ziednoczenie ſie przez Miłość z bliźnimi. Ale ták ieſt iż Jáśnie Wielmożny Káſztelan Sadecki miał ten ſkutek Miłośći Bożey/ to ieſt miał prawdźiwa ku bliźniemu Miłość: to miał prawdźiwa ku Bogu Miłość.

Iż prawdźiwie miłował bliźniego/ ták pokázuie. Nie opuśćił bliźniego w nieſzczęśćiu/ w przygodźie/ y w vpadku iego; toć go prawdźiwie miłował. Nábuchodonozor Krol Bábiloński/ miał czáſu iednego tákie widzenie. Videbam, & ecce arbor in medio terræ, & latitudo eius nimia folia pulcherrima, & fructus eius nimius, & eſca vniuerſorum in ea, ſubter eam habitabant animalia & beſtiæ: & in ramis eius conuerſabantur volucres cæli, & ex ea veſcebatur omnis caro. *Widźiałem, á oto drzewo w poyśrzodku źiemie, wyſokość iego niezmierna, liśćie iego bárzo piekne, owoc iego náder wielki,* (*Daniel 4.*)

pokarm

pokarm wszytkich rzeczy ná nim, pod nim mieszkáły zwierzętá ziemskie, á ná gáłązkách iego, wieszáło się ptástwo powietrzne, y z niego żywiło się wszelkie ciáło. Przyszedł potym dekret z Niebá ná ono drzewo: Succidite arborem, & præcidite ramos eius, excutite folia eius, & dispergite fructus eius, fugiant bestiæ, quæ subter eam sunt, & volucres de ramis eius. *Podetnicie to drzewo, poobcinayćie gáłęźie iego, otrzęśćie liśćie iego, rozproszcie owoce iego.* Ták się sstáło: podćięto drzewo/ otrzęsiono liśćie/ rozproszono owoce iego; áliżci też wszytkie zwierzętá vćiekły od drzewá/ wszyscy ptászkowie odlećieli/ co żywo opuśćiło vpádle nágie/ z vbożáłe/ drzewo/ więcey o nie bynamniey nie dbáiąc. Tákći ták często bywa Chrześćiánie namilszy. Będźie drzewo wysokie/ człowiek ná godnośći posádzony/ będźie to drzewo miáło piękne sławy dobrey liśćie/ będźie okryte obfitym bogactw/ y dostátkow świátowych owocem; áliżci się pod to drzewo rozmáite ćisną zwierzętá. O Boże moy/ iáko się ludźie o fawory tego drzewá stáráią/ iáko zábiegáią/ iáko vsługuią/ iáko chwálą/ iáko pochlebuią/ iáko się nisko kłániáią/ iáko chęći swoie oświadczáią/ iáko iuż w oczy iuż przed ludźmi pod niebiosá wynoszą: á nie dźiw/ bo z owocow iego pożywáią/ bo się z nich panoszą/ bo się ćieniem fáworow iego pokrywáią. Niechże iedno ná to drzewo przyidźie Ordinans z Niebá/ niech záwołáią: Succidite arborem, excutite folia eius, dispergite fructus eius. Niech vpádnie to drzewo/ niech godność vtráći/ niech liśćie iego obleći/ niech się owoc dostátkow iego rozproszy/ áliżci zá exekucyą dekretu tego wszytkie vćiekáią zwierzętá/ wszyscy ptászkowie odlátuią/ wszyscy go przyiaćiele opuszczáią/ wszyscy się go wstydzą/ żaden go nie podźwignie/ nie porátuie/ iákoby nigdy nie znał. A więc go przedtym prawdźiwie miłowáli? Bynamniey. Nie drzewo/ nie onego

człowieká; ále owoce iego/ ábo ráczey ſiebie ſámych y ſwoie pożytki miłowáli. Toby był prawdźiwy Przyiaćiel/ to prawdźiwie miłuiący/ ktoryby nie pożytki drzewá/ nie ćień iego miłował/ ále ſámo drzewo. Táka Przyiaćiołka byłá Oblubienicá Niebieſka/ ſwemu namilſzemu Oblubiencowi. Cant. 2. Sicut malus inter ligna ſyluarum, ſic dilectus meus inter filios: ſub vmbra illius quem deſideraueram ſedi, & fructus eius dulcis gutturi meo. *Iáko iábłoń miedzy drzewámi leśnemi, ták vkochány moy miedzy Synámi: pod ćieniem tego, ktoregom prágnełá vśiádłám.* Dowćipnie notuie Bern: S. Non dixit, ſub vmbra illius quam deſideraueram, ſed illius quem deſideraueram. Nie mowi: vśiádłám pod ćieniem ktoregom prágnełá: ále/ pod ćieniem tego/ ktoregom prágnełá. Wyrażáiąc tym/ iż nie ćień iego miłowáłá/ nie owoce iego/ nie liśćie iego; ále iego ſámego prágnełá/ miłowáłá/ nim ſię ſámym kontentowáłá. Ktoby był ták miłuiącym Przyiaćielá/ nie opuśćiłby vpádłego drzewá/ áleby ie dźwigał/ rátował/ y iáko mogł wſpomagał. Tákimći był Przyiaćielem/ prawdźiwie miłuiącym bliźniego/ náſz Jáśnie Wielmożny Fránćiſzek/ nieopuſzczał w nieſzcześćiu vpádłego/ odártego drzewá/ to ieſt Przyiaćielá/ bliźniego ſwego; ále go dźwigał/ y iáko mogł rátował. Mogłbym to rożnemi iego pokazáć y wyświádczyć Aktámi/ iednym tylo y drugim kontentowáć ſię będę. Było czáſu niedawnego Drzewo iedno wyſokie pięknym liśćiem ozdobione/ obfitym owocem okryte/ to ieſt: Był ieden człowiek wyſoki/ dla zacnego w domu Szlácheckim vrodzenia/ był liśćiem pięknym okryty dla ſławy/ ktorą miał miedzy ludźmi/ był owocem vbogácony dla doſtátku Szláchecktego. Ná tego náſtąpił bliźni iego nieprzyiázny człowiek/ zadał mu nieſzláchectwo/ y ná Trybunał áby ſię ſpráwował pozwał. Wyſzedł Dekret z Trybunału/ Succidite arborem, podetnicie

tnićie to drzewo/ nie mieyćie go zá Szláchćicá; á zátym oblećiáło liśćie dobrey ſławy iego/ rozproſzony owoc dostátku Szláchecki ego/ iednym ſłowem w chłopá go obrocono. Przyſzedł ten vtrapiony człowiek do Jáśnie W. Káſztellaná Sądeckiego o rátunek proſząc. Wieſz (prawi) Miłośćiwy Pánie ktom ieſt/ ktorego domu/ iákom ſie vrodził; teraz mnie nieprzyiázny człowiek ze wſzytkiego złupił: rátuy vpádłego iáko możeſz. Tu Jáśnie Wielmożny Káſztelan wzruſzony Miłośćią Chrześćiáńſką/ pámiętáiąc pewnie ná one ſłowá Boſkie do Potentatow świátá tego dirigowáne; Eripite pauperem & de manu peccatoris egenum liberate. *Wydrzyćie vbogiego, y niedoſtátniego z reku grzeſznego wyzwolćie.* Wziął go pod Páńſką protekcyą ſwoie/ zaczął znowu práwo/ łożył ná to ze ſwego własnego dobrá wiele Tyśiecy/ wygrał ſpráwe y tego ktory iuż był w chłopá obrocony/ do Szlachectwá przywroćił. A ktoż tu nie przyzna że drzewá vpádłeg nie odbiegł kto nie przyzná że go podźwignął. kto nie rzecze/ że go ná ſwoim mieyſcu poſtáwił: Záiſte to káżdy/by też nawiętſzy nie przyiaćiel/ przyznáć muśi. Tey ták wyſokiey Cnoćie Jáśnie Wielmożnego Káſztellaná kiedy ſie ia przypátruie; widzę iż wypełnił náukę Ambrożego S. *lib. 3. Officiorum Cap. vlt.* Ktory ták káżdego człowieká nápomina Chrześćiáńſkiego. Iuuemus conſilio, conferamus ſtudia, compatiamur effectu, ſi neceſſe eſt toleremus propter amicum etiam aſpera: plerumq; inimicitiæ ſubeundæ ſunt propter amici innocentiam; ſæpe obtrectationes, ſi reſtiteris, vel reſponderis cum amicus arguitur & accuſatur. nec te pœniteat eiuſmodi offenſionis, iuſti enim vox eſt: Et ſi mala mihi euenerint propter amicum ſuſtineo, in aduerſis enim amicus probatur. *Rátuymy (prawi) ráda, nieżáłuymy prace, mieymy ſkuteczne nád bliźniemi politowánie: ieżeli potrzebá dla przyiaćielá, y przy-* *Pſalm. 81.*

lá, y przykre rzeczy ćierpmy, częſtokroć bowiem dla niewinnośći bliźniego, potrzebá ſię nárážić, ná niechęći, ná obmowiſká, ná nieprzyiáźni ludzkie nie boi ſię tego wſzytkiego Spráwiedliwy, pámiętáiąc ná to że w przygodzie przyiaćielá doznáć. Wypełnił záiſte náß Jáśnie Wielmożny Káßtellan tę Wielkiego Doktorá S. náukę. Łożył bowiem ná pomienionego Szláchćicá prace/ nie żáłował koßtow/ podeymował fátygi/ nárazał ſię v przećiwney ſtrony/ ná nieprzyiáźni/ ná odpowiedzi/ ná obmowiſká/ ná przymowki/ ná rozmáite vßczypki/ mężnie iednák to wßytko znośił/ áby był tylko bliźniego vpádłego porátował. Záczym iáśnie ſię z tego wyſokiego Aktu iego pokázuie/ iż prawdźiwie miłował bliźniego.

Pokazał to y drugim nie mniey wyſokim Aktem. Kiedy oná nießczeſna kozácka rebellia/ z dopußczenia Boſkiego/ podćinálá wyſokie drzewá domow Szláchecḱich ná Vkráinie; podćiełá też miedzy inßemi JMći. Páná Mikulinſkiego/ w Máiętnośći/ w Doſtátku dosyć możnego. Vpádło było cále to drzewo/ bo od wßytkiego odpadł; niemiał ſię gdźie podźieć/ y owßem niemiał ſię czym żywić.

Náß Jáśnie Wielmożny Káßtellan widząc go ták vtrapionego/ przyiął ze wßytkim domem do máiętnośći ſwoich: wßytkie potrzeby iego hoynie opátrował; w máiętnośći ſwoiey nie kazał mu nic przedawáć/ ále go kazał wßytkiemi potrzebámi/ hoynie dármo opátrowáć. Potym cále mu máiętność ſwoię własną puśćił/ nie biorąc od niego żadney Arendy/ áni żadnego pożytku. Czyli to nie wielka Chrześćiáńſkiego człowieká miłość? O záprawdę wielka: ták wielka; żem ia o więkßey pod te nießcześliwe czáſy nie ſłyßał. Wiem że niektorzy Pánowie w Polßcze/ przyimowáli tákich wygnáńcow Vkráinſkich: ále iákoß? ták iáko y Zydow: muśieli im od wßytkiego płáćić: ieżeli im máiętność puśćili/ dobrą od nich Arendę iáko

de iáko y od Zydow wyćiągáli. W czym żadney Miłośći Chrześćiáńſkiey / przećiwko bliźniemu nie pokazáli. Nie ták náß Jáśnie Wielmożny Káßtellan: przyiął ochotnie / podeymował hoynie ; zapłáty / ábo nagrody zá to nigdy ſię nie vpominàiąc. Toć y w tym Akćie prawdźiwą Miłość Chrześćiáńſką pokazał. Nie wyliczam tu inßych wyſokich Aktow iego przećiwko bliźniemu miłośći / krotko tylko (ábym nie przedłużył) námienię. Szláchtę vbogą / y vpádłą / ná Sądách / ná Trybunałách y w inßych okázyách / pracą / rádą / koßtem wielce rátował : ták iż práwie vpádłey Szláchty / Pátronem y Protektorem mogł bydź bárzo ſłußnie názwány. krom tego / máiąc dla zdrowia ſwego koßtowne lekárſtwá / kto ſię tylko do niego vćiekł / vbogi / bogáty / bądź z miáſtá / bądź ze wśi / káżdemu z chęćią / bez zapłáty z miłośći Chrześćiáńſkiey vżyczał. A lubo to káżdemu człowiekowi Chrześćiáńſkiemu miłość pokázowáć / ieſt wielkiey miłośći Bożey árgument ; iednák dobrym / cnotliwym ludźiom / Páná Boga ſię boiącym miłość pokázowáć / ieſt naiáśnieyßy miłośći Bożey dowod. Kto Páná Bogá miłuie / ten też y Przyiaćioły / Sługi iego miłowáć muśi. O czym ſłuchaymy Grzegorzá S. *7. Moral. Cap. 10.* Charitas namq; Dei vrget nos, vt quem Devs amat, & nos diligamus; quem Deus ſuſtinet, & nos ſuſtineamus. *Miłość Boża przymuſza nas ábyſmy tych miłowáli ktorych Bog miłuie.* O tymże Augu- *Lib. 14. de Ciu. D. 9.*
ſtyn Swięty : In illius pulchritudinis amore, non ſolum inuideo cæteris, ſed etiam quæro, qui mecum appetant, mecum inhient, mecum teneant, mecum perfruantur: tantò mihi amicitior eſt futurus ; quantò erit res amata communior ; prorſus tales quærit illa, cuius verè caſta eſt & ſine vlla contaminatione coniunctio. *W miłośći (práwi) oney nieſtworzoney, Miłośći Boſkiey nie tylko nikomu nie záyzrzę ; ále też ſzukam tákich, ktorzyby Bogá mego*

ze mną prágneli; ktorzyby go ze mną trzymáli, ktorzyby go ze mną záſzywáli: y tym ich więcey miłowáć będę, im oni więcey Bogá miłowáć będą. Znáyduię ia y ten wielki Argument Miłości Bożey w Jáśnie Wielmożnym Káſztellanie Sądeckim. Słyſzałem to bowiem o nim, iż ſię w ludziách cnotliwych pobożnych / bogoboynych / kochał nie ládáiáko; y owſzem ſam to widziałem oczywiście. Kochał ſię w iednym wyſokim Prálácie Duchownym. Wielkie chęći y vſługi ſwoie pokázował / rádby mu był y pomyślenie vczynił. Pod czás teráźnieyſzy / gdy Duchowne Dobrá w ſequeſtrze były / chćiał mu ſwoię włáſną máietność ze wſzytkim puśćić; á nie ledáiáką / ále z ktorey by miał wſzytkie potrzeby ſwoie. Pytałem ſię ia pilnie coby miał zá motiuum Jáśnie Wielmożny Káſztellan ták wielkiey Miłośći; z właſzczá nie máiąc z tákim Prálatem / áni krewnośći / áni zgołá żadney znáiomośći. Odpowiedział mi ieden zacny Pan. Solam virtutem, & erga Deum pietatem, in ipſo venerebatur. Jnſzego práwi motiuum do miłośći iego nie miał / tylko ſáme Cnotę / y pobożność przećiwko Bogu. Toć iuż iáſna rzecz & à Priori per cauſam, & à Poſteriori per effectus, że Jáśnie Wielmożny Káſztellan Sądecki miłował Páná Bogá. toć miał zránıony bok / zránione ſerce miłośćią Bożą; toć nośił ránę Chryſtuſowę w boku ſwoim.

Obaczyliſmy Ránę w boku: obaczmyſz iuż y ráný w rękách iego. Ręce náſze / ſą áffekty / chęći náſze; temi ábowiem robimy / temi ſię duchownie wſzytkich rzeczy dotykamy. Ręce te bywáią częſto w ludziách gozdziámi
Pſ.118. boiáźni Bożey / według Pſalmiſty S. Confige timore tuo carnes meas, *Przebiy Pánie boiáźnią twoią ćiáło moie.* o czym Auguſtyn Swięty piſząc ná pomienione Pſalmiſty słowá ták mowi: Confige clauis à timore tuo carnes meas; à

as à iudicijs enim tuis timui: hoc eſt timore tuo caſto, qui permanet in ſæculum ſæculi, carnalia mea deſideria comprimantur. *Przebiy práwi od boiázni gozdziámi ćiáło moie; bom ſie bał ſadow twoich: to ieſt przebiy boiáźnia twoia czyſta, ktora trwa ná wieki; ćieleſne moie áffekty y chęći.* Ale ták ieſt iż náß Jáśnie Wielmożny Káßtellan Sądecki miał boiaźn Bożą bał ſie Páná Bogá/ toć miał rece áffektow ſwoich przebite gozdziámi boiáźni Bożey; toć nośił rány Chryſtuſowe w rekách ſwoich. Iż Jáśnie Wielmożny Káßtellan bał ſie Pyná Bogá. Dowodze & á Priori per Cauſam; & à Poſteriori per effectum. A priori ták probuie. Náuczáią Theologowie/ iż Pan Bog ſecundum ſe, non eſt Obiectum cauſans timorem ſui. Według nátury ſwoiey Pan Bog nie ſpráwuie w ludziách boiáźni ſwoiey. Bo iż Pan Bog według nátury ſwoiey/ y owßem według wßytkich Attrybutow ſwoich ieſt ßczera y nieſkończona dobroć; idźie zá tym/ iż w ſobie nic złego niema/ czegoby ſie w nim bać miáło ktorekolwiek ſtworzenie. Coż tedy ieſt cauſa timoris Dei? Odpowiádą. Nic inßego tylko cogitatio pænæ à Deo infligendæ. *Myśl o karániu, ktorym Pan Bog grześniki karze.* Ták miedzy inßemi iáśnie náucza Chryzoſtom S. *in Ep. ad Philip.* pißąc Quomodo comparabitur iſte timor? Si cogitauerimus Deum vbiq; præſentem eſſe, audire omnia, videre omnia, etiam quæ in corde ſunt, & in profundo animi. *Iákoż (práwi) zdobędziemy ſie ná boiaźń? zdobędźiemy ſie iezeli myślić będziemy o P. B. wſzędźie obecznym że wßytko ſłyßy, y wßytko widźi, y te rzeczy ktore ſą w ſercu náßym, y te rzeczy ktore ſą w głębokośći vmyſłu náßego.* A ták według tego Doktorá/ ieſt cogitatio Dei peccata punientis. Aleć ſie to y z Piſmá S. iáśnie pokázáć może O onym ſłudze/ ktory niechćiał odpuśćić wynowáycy towárzyßowi ſwemu; ták piße Mátheuß S.

D. Thomæ 1ma. 2dæ. q. 42. art. 1.

18.

Egre-

Egreſſus autem ſeruus ille, inuenit vnum de conſeruis ſuis, qui debebat ei centum denarios & tenens ſuffocabat. *Wyſzedſzy on ſługá ználaſł iednego z towárzyſzow ſwoich, ktory mu był winien ſto groſzy, y trzymáiac duśił go mowiac: odday cos powinien.* Czemu proſzę ten ſługá ták był niemiłośierny ná towárzyſzá ſwego? czemu ſię niebał Páná ſwego/ áby tákże odpuſzczenia ſwego nie rewokował? Przyczyny z ſámych słow Ewángeliſty S. dochodzimy. Egreſſus autem ſeruus ille, *Wyſzedł był on ſługá od Páná.* Wyſzedł od prezencyey iego; to ieſt nie miał Bogá przed oczymá/ nie myślił iż ſię Pan iego ták nád nim zemśći. Tę przyczynę vpátrzył poważny Theophiláktus/ ták ná pomienione Mátheuſzá S. słowá piſząc. Egreſſus ſeruus, qui veniam obtinuerat ſtrangulat, ac premit conſeruum, Nullus enim qui in Deo manet, compaſſionis expers eſt. Sed ille egreſſus erat, & à Deo tunc alienus erat. *Wyſzedł on ſługá ktoremu odpuſzczono, y duśił śćiſkał towárzyſzá ſwego. káżdy bowiem w Bogu mieſzkáiacy ma nád bliżnim politowánie: ále on był od Bogá wyſzedł, to ieſt o Bogu mſzczacym ſię grzechu nie myślył, przeto towárzyſzowi ſwemu odpuśćić niechćiał.* Pewna tedy rzecz/ y według Piſmá S. /y według Theologow/ że Cogitatio de Deo pænam pro peccatis infligente, eſt cauſa timoris Dei. Ale ták ieſt iż Jáśn: Wielm: Káſztellan Sądecki miał cogitationem de Deo peccata puniente; toć miał Boiaźń Bożą. Iż miał myśl o Bogu grzechu ſię mſzczacym/ z rożnych iego poſtępkow mogłbym pokazáć/ dla krotkośći iednák inne opuśćiwſzy/ tym ſię iednym kontentuię. Kiedykolwiek mu kto krzywdę iáką vczynił/ choć też człowiek wſtánie y kondycyey dáleko podleyſzy/ mogł ſię tego ſowićie zemśćić/ nigdy ſię iednák mśćić niechćiał; odpuſzczał winowáycom ſwoim. A czemuż? Czym ſię od tego hámował? czym trzymał przyrodzone popędliwośći

wośći ſwoie? Tym ſie hámował/ że non eſt egreſſus à Domino, *że nie wyſzedł od Páná,* miał przed oczymá Páná Bogá mśćiwych karzącego, myślił ſobie pewnie: ná tym ſie Pan Bog zemśći kto bliźniemu nie odpuſzcza; ták bożwiem ſam Chryſtus oznaymił. Sic & Pater meus cæleſtis faciet vobis, niſi remiſeritis vnuſquiſq; Fratri ſuo de cordibus veſtris. Toć tedy miał cogitationem de Deo peccata puniente.

Teyże boiáźni Bożey w Jáśnie Wielmożnym Káſztellánie Sądeckim/ dowodzę à Poſteriori to ieſt per effectum. Tá ieſt rożność miedzy człowiekiem ktory ma rece máteryálne zdrowe nie zránione/ á miedzy człowiekiem ktory ma rece máteryálne chore/ y oſtremi gwoźdźiámi zránione; że ten/ ktory ma rece zdrowe/ beśpiecznie niemi włada: porwie w rece miecz/ namniey ſie nieuráźi/ porwie kámień nic go nie záboli/ porwie kiy namniey mu niedokuczy. Ale kto ma rece przebite/ bárzo oſtrożnie nimi włada/ chroni ſie dotknąć nie tylo rzeczy twárdych y oſtrych ále też miekkich y namnieyſzych/ bo go ládáco záraz vráźi. A ták przebićia reku máteryálnych ſkutek ieſt/ niebeśpiecznie rekámi władáć/ poczuć bárzo predko namnieyſzey rzeczy dotkniecie. Tákći ták/ táka ieſt rożność/ miedzy człowiekiem ktory ma rece áffektow ſwoich zdrowe to ieſt nieprzebite gozdźiámi Boiáźni Bożey; y miedzy tym człowiekiem ktory ma rece áffektow ſwoich zránione/ to ieſt przebite gozdźiámi Boiáźni Bożey że ten człowiek; ktory ma rece áffektow ſwoich nie przebite beśpiecznie rekámi ſwoimi włada. Wydrze ſąśiádowi rolą: Pan możnieyſzy ſwemi krzywdámi y oppreſſyámi wyzuie vbogiego Szláchćicá z máietnośći/ ktora mu zá co zá to dla pokoiu ſwego przedáć muśi, twárde to bárdzo ná Sumnienie iego Obiectum; á przećie ſie tym namniey nie vráźi/ nie ma o to Sumnienia. Kontráktem lichwiárſkim/ zá-

ſtáwą ſſczerą trzymá drugi Máietność/ wybierze ſwoie y troiáko pod czás/ przecie Máietności nie wroći/ choćiaż ſie dziedzic przez to wniwecz obráca. Twárde y to ná iego Sumnienie obiectum, á przećie ſie on tym nieuráżi/ námniey go o to Sumnienie niezáboli. Poddánego vbogiego drugi robotámi/ czynſſami/ podatkámi nád iego powinność obćiąży/ y nieboraká wniwecz práwie obroći. A to twárde náder Sumnienia obiectum, á przećie go Sumnienie nie ſtrofuie/ beśpiecznie w tym żyie.

Coż zá przyczyná tego wſſytkiego? nie inſſa záprawdę/ tylko: tá że máią rece zdrowe/ nie przebite gozdźiámi Boiáźni Bożey: iednym ſłowem Páná Bogá ſie nie boią. Nie ták ten człowiek ktory ma rece áffektow ſwoich przebite gozdźiámi Boiáźni Bożey; nie włada on beśpiecznie rekámi ſwoimi/ námnieyſſa go rzecz vráżi. ieżeli ſie námniey dotknie roley ábo máietności Sąśiádá ſwoiego/ że mu w niey námnieyſſą ſſkodę vczyni/ wnet go Sumnienie ſtrofuie/ wnet przepraſſa/ predko ſſkodę nadgrádza. Jeżeli ſie dotknie iakiego Kontráktu/ pyta ſie y rádźi vczonych/ lekáiąc ſie wſſelákiego y námnieyſſego w Kontráktách niebeśpieczeńſtwá. nieśmie ſie dotknąć dobrá poddánego ſwego; wźiąwſſy co iemu należy/ żadney nie czyni poddánemu ćiężkośći. To wſſytko z Piſmá Swietego łácno ſie pokazáć może. Vpodobáłá ſie Achábowi Krolowi Izráelſkiemu Winnicá ſąśiádá iego Nábothá; gdy mu iey przedáć niechćiano/ śmiele rekę ſwoię podnioſł ná Nábothá/ bo go zábił; y ná winnice/ bo ią odebrał. iáko mu to z roſkazánia Bożego ná oczy wyrzuca Heliaſz Prorok: Hæc dicit Dominus Deus, occidiſti inſuper & poſſediſti: *y zábiłeś y wydárłeś.* á przećie nie vráżił ſie tym Achab: niezáboláło go o to Sumnienie. A czemuż? bo niemiał reku przebitych gozdźiámi Boiáźni Bożey/ nie bał ſie Páná Bogá: ták ábowiem

Piſmo

Pismo Swięte świádczy: Igitur non fuit alter talis sicut Achab, qui venundatus est vt faceret malum in conspectu Domini. Jákoby rzeczono/ nie było tákiego drugiego Królá w Izráelu/ ktoryby się ták Páná Bogá nie bał iáko Achab. Alexánder Wielki/ á kto wypowie! iáko bespiecznie rękámi áffektow swoich władał. Słuchaymy co o nim Pismo S. mowi. Percussit Darium Regem Persarum, constituit prælia multa, & obtinuit omnium municiones, & interfecit Reges terræ, & pertransiit vsq; ad fines terræ: & accepit spolia multitudinis gentium, & siluit terra in conspectu illius. *Zábił Dáryußá Królá Perskiego, y wiele bitew stoczył, pobrał wßytkich fortece, pozábiiał Krole Ziemskie; przyßedł ná kráy świátá, złupił wßytkie narody, vmilkłá ziemiá przed oblicem iego.* A przećię go o to Sumnienie nie zábolało; nie miał o to Sumnienia. Czemuż? Bo nie miał ręku przebitych gozdźiámi Boiáźni Bożey/ nie bał się P. Bogá; bo go y nie znał. Przećiwnym sposobem Abráhám Pátryárchá/ nie śmiał bespiecznie władáć rękámi swoimi. Kiedy się bowiem wroćił poráziwßy wßytkie nieprzyiáćioły Królá/ Sodomskiego/ kiedy odyskał wßytkie dobrá/ ktore był nieprzyiaćiel zábrał; ofiáruie mu Krol Sodomski wßytkie one wielkie bogáctwá/ duße sobie tylko zostáwiwßy. Dixit autem Rex Sodomorum ad Abraham. Da mihi animas, cætera tolle tibi. záraz Abráhám ná to: Leuo manum meam ad Dominum excellsum, possessorem cæli & terræ, quod à filo subtegminis, vsq; ad corrigiam caligæ non accipiam ex omnibus, quæ tua sunt. Jákoby rzekł/ mowi *Corn: à Lap.* Przyśięgam/ Bogiem świádczę/ iż y námnieyßey nitecki z tych wßytkich rzeczy nie wezmę. Wiem dobrze/ że te łupy są dobrá vbogich ludźi/ nie iedne tu wdowkę odárto/ nie iedne śierotę ze wßytkiego złupiono/ nie iednego chłopká do ostátniey nędze

Mach. Gen. 14.

 przywie-

przywiedźiono; á choć też y bogátſzym pobráno/ onym to przećię ſámym te dobrá należą; przeto ſię ich by námniey dotykáć niechce. Pátrzćie iáko ſię lęká Abráhám y námniey dotknąć dobrá bliźniego; y iedná nitecżká/ y ieden rzemyczek Sumnienie iego vrażał. A czemuż? bo miał ręce zránione/ przebite gozdźiámi boiáźni Bożey/ bał ſię prawdźiwie P. Bogá: ták bowiem Anyoł do niego mowi Nunc
Gen. 22. cognoui quod times Deum. *Poznałem teraſz że ſię Bogá boiſz.* Nie vſzedł go potomek iego Tobiaſz. Wroći ſię żoná iego z roboty/ przynieśie do domu zá robotę Kozłá/ tylko ſię głos iego Tobiaſzá dotknął/ záraz ſię ſrodze ſumnienie iego vráźiło/ woła záraz: Videte ne forte furti-
Tob. c. 2. uus ſit, reddite eum dominis ſuis, quia non licet nobis aut edere ex furto aliquid, aut contingere. *Pátrzćie práwi, áby krádźiony nie był, oddaycie go komu należy, bo ſię nam niegodźi pożywáć cudzego, ále áni dotykáć.* Czemuż to proſzę/ tylko ſám głos ták go ſrodze vráźił? nie inſza tego przyczyná/ tylko tá; że miał ręce przebite gozdźiámi boiáźni Bożey/ bał ſię P. Bogá. To mu bowiem Elogium dáie ſámo Piſmo S. Nam cum ab infantia ſua ſemper Deum timuerit, & mandata eius cuſtodierit, non eſt contriſtatus contra Deum. Zá czym iáſnarzecz/ y z Experyencyey/ y z Piſmá S. / iż przebićia ręku gozdźiámi Boiáźni Bożey/ ſkutek iey oſobliwy/ nie władáć beſpiecznie rękámi áffektow ſwoich/ nie krzywdźić w dobrách doczeſnych bliźnich ſwoich. Ale ták ieſt iż w Jáśnie W. Kaſztellánie Sądeckim/ znáydował ſię ten ſkutek Boiáźni Bożey/ nie władał beſpiecznie rękámi áffektow ſwoich/ nie czynił krzywdy bliźnim ſwoim w dobrách doczeſnych: toć miał ręce zránione/ przebite gozdźiámi boiáźni Bożey. Jż nie władał beſpiecznie rękámi ſwoimi/ to ieſt/ nie czynił krzywdy bliźnim ſwoim/ dowodzę. Naprzod nie dotykał ſię dobr Sąśiádow ſwoich. Referował mi ieden zacny

Szlá-

Szláchćie bliſki máietnośći iego/ y owßem miedzy iego máietnośćiámi mießkáiący. Miał práwi/ niebożczyk J. M. P. Sądecki te Cnote miedzy inßemi/ że nie był ćiężki ſąśiádom ſwoim/ nie vćiſkał/ nie oppzymował/ á zátym nie przymuſzał/ áby mu z máietnośći vbożßy Szláchćic vſtąpił; ábo żeby ią zá co zá to przedał. Jeżeli ſię ktorego Sąśiádá ſtárał ſkupić/ nigdy ſie iednák krzywdámi/ prześládowániem/ y inßemi nieprzyſtoynymi ſpoſobámi o to nie ſtárał. Powtore: Niedotykał ſię dobr poddánych ſwoich. Wußy moie ſłyßałem/ od iednego w Miáſteczku iego poddánego. Dobry to Pan był/ ćiężkośći poddánym ſwoim nie czynił. Od drugiego ſługi ktory mu lat trzydźieśći ſłużył/ tom ſłyßał. Nie brał nic z Poddánych nád powinność. Náwet gdy był w drodze kazał mu/ y śiáná y owſy y piwá y wßytkie potrzeby ſtátecznie y ſłußnie płáćić. Nie mowił/ iáko złośliwi mowią: Moies ty chłopie/ y to wßytko moie. Ale ráczey mowił. Kiedy mnie odda poddány co mnie należy/ więcey nic bráć z niego niemogę. Potrzećie nie śmiał ſię dotykáć dobr Rzeczypoſpolitey. Pod czás onego ſrogiego w Polßcze zámießánia/ gdy chćiwy Pánowánia Węgrzyn ćiągnał do Polſki/ wiedząc iáko był we wßytkiey Koronie Polſkiey/ ále oſobliwie w Podgorſkim Kráiu/ wielce możny náß Jáśn: Wielm: Káßtellan/ wielkie mu vpominki/ wielkie bogáctwá ofiárował/ áby był tylko przy nim ſtał/ y inßych Podgorzánow do tego przywodźił. Jáśnie Wielm. Káßtellan Sądecki/ wiedząc iż to nic inßego niebyło/ tylko podnośić ręke ſwoie ná miłą Oyczyznę; wiedząc że to było przedawáć wolność Szláchecką/ wiedząc iż tym ſámym rzućiłby ſię był ná wykorzenienie Wiáry S. Kátholickiey; nigdy ná to pozwolić niechćiał: wielkim ſercem vpominkámi wzgárdźił/ obieráiąc ráczey nic nie mieć/ niżeli dobru poſpolitemu ßkodźić. Toć iáſna rzecz iż w J. W. Káßtellanie

ßtellanie Sądeckim/ znáydował ſie ten ſkutek Boiáźni Bożey/ iż nie władał beſpiecznie rekámi áffektow ſwoich. Toć miał przebite gozdziámi Boiáźni Bożey rece ſwoie/ toć noſił rány Chryſtuſowe w rekách ſwoich.

Iż ná oſtátek nogi miał przebite/ á zátym zránione/ dowodze. Nogi náße duchowne/ ſą Páſſye ábo chući náße/ do złego. Jáko bowiem nogi/ ták chući y páſsye náße/ do wßytkiego złego nas noßą. Ale te páſſye/ miał J. W. Káßtellan przebite gozdziámi Pobożnośći przećiwko P. Bogu; toć miał nogi zránione/ toć noſił rány Chryſtaſowe w nogách ſwoich. Iż J. W. Káßtelan miał przebite Páſsye/ y chući gozdziámi pobożnośći/ przećiwko P. Bogu/ dowodze. Tá ieſt rożność miedzy człowiekiem ktory ma nogi ćieleſne przebite/ y zránione/ á miedzy człowiekiem ktory ma nogi zdrowe; że ten/ ktory ma nogi zránione/ bárzo oſtrożnie ſtąpa/ vpátruie/ ſtrzeże ſie wßelkiego mieyſcá/ ktore go vrázić może. Ten záś ktory ma zdrowe nogi/ beſpiecznie wßedy ſtąpa/ nie vpátruie czy rowna drogá/ czy nierowna; czy kámien ná drodze czy drzewo: czy piaſek/ czy nie piaſek; wßedzie beſpiecznie idzie. y ták ſkutek zránienia/ przebićia nog/ ieſt bárzo oſtrożne ſtąpánie. Táż ieſt rożność y miedzy człowiekiem/ ktory ma nogi duchownie to ieſt páſſye y chući/ pietate, *pobożnośćią*, przećiwko Bogu przebite/ przerázone; á miedzy człowiekiem ktory nie ma chući ſwoich pobożnośćią przebitych/ iż ten ktory nie ma chući ſwoich pobożnośćią przebitych: beſpiecznie ſobie poczyna w káżdey ſpráwie, grzeßy/ idzie/ niczego ſie nie ſtrzeże. Słuchaymy co niektorzy mowią: *Sap. 2.* Venite ergo & fruamur bonis; & vtamur creatura tanquam in iuuentute celeriter, Vino pretioſo & vnguentis nos impleamus, & non prætereat nos flos temporis. Coronemus nos roſis antequam marceſcant; nullum pratum ſit quod non

non pertranſeat luxuria noſtra. Nemo noſtrum ſit exors luxuiæ noſtræ, vbiq; relinquamus ſigna lætitiæ, quoniam hæc eſt pars noſtra, & hæc eſt ſors: opprimamus pauperem iuſtum, & non parcamus viduæ, nec veterani reuereamur canos multi temporis. A czyiże to głos proſze? Kto to ták roſpuśćił nogi chući ſwoich ná wſzeláki grzech? Dixerunt impij. Mowi Piſmo S. że to mowili y z tym ſie ozwáli ludźie niepobożni: tych to ludźi głos/ ktorzy nie mieli chući ſwoich przebitych goździámi Pobożnośći przećiwko Bogu. Nie ták ći ktorzy máią nogi przebite Pobożnośćią. oſtrożnie ći/ bárzo ſtąpáią/ ſtrzegą ſie we wſzelákich ſpráwách/ we wſzelákich poſtępkách ſwoich áby w czym P. Bogá nieobrázili. A ſtrzegą ſie ták bárzo ludźie pobożni grzechu/ iżby woleli ráczey y miecze/ y ognie/ beſtye/ y náćięższe kátownie ponośić: niżeli ſie iákiego grzechu dopuśćić. Táki był on pobożny Iozeph w Egipćie. o ktorym ták Chryzoſtom S. mowi: Videte quæ paſſus non ſit Ioseph domi foriſq;, falſo accuſatus, habitus adulter, carceri mancipatus, hæc aliaq; omnia conſtanter tulit; modò non peccaret: potiùs in patibulum aut rotam agi, in ignem conijci, beſtijs obijci voluiſſet quàm peccare. Pátrzćie práwi/ *czego nie vćierpiał Iozeph w domu y nie w domu, fałſzywie oſkárzony, zá cudzołożniká miány, w więźieniu zámkniony, to wſzytko y inſze co go potykálo ſtátecznie wytrwał áby był nie grzeſzył: y owſzem wolałby był y ná ſzubienicy bydz záwieſzony, y w koło wpleciony, y w ogień wrzucony, y beſtyom ná pożárćie wydány; niżeli ſie grzechu przećiwko P. Bogu dopuśćić.* Máło to ieſzcze. Byli y ſą tácy ludźie pobożni/ ták oſtrożnie ſtąpáiący/ ták ſie bárzo grzechu ſtrzegący/ iżby woleli nietylo ná tym świećie wſzytko złe ćierpieć/ niżeli ſie grzechu dopuśćić/ ále też woleliby ſámo piekło ćierpieć/ niżeli zgrzeſzyć. Tákiey był rezolucyey miedzy inſzemi Anzelm

S. kto

S. ktory *lib. de ſimil.* ták ſie oświadcza. Si hinc peccati pudorem & illinc gehennæ cernerem horrorem, & necessario vni eorum deberem immergi, priùs me in infernum mergerem, quàm peccatum in me admitterem. mallem enim purus à peccato, & innocens gehennam intrare, quàm ſorde pollutus cælorum regna tenere. *Gdyby mi (prawi) z iedney ſtrony grzech, z drugiey ſtrony piekło poſtáwiono, y obieráćby mi iedno z tych koniecznie przymuſzano, obrałbym ſobie raczey w piekle być ponurzonym, á niżeli grzechem zmázány w niebie Krolowáć.* Pewna tedy rzecz iż ſkutek przebićia nog goźdźiámi pobożnośći przećiwko P. Bogu/ ieſt oſtrożne w ſpráwách ſwoich ſtąpánie/ ſtrzeżenie ſie grzechow. Ale ták ieſt iż J. W. Kaſzt: Sądecki/ ſtrzegł ſie grzechow; toć miał przebite nogi chući ſwoich/ toć nośił rány Chryſtuſowe w nogách ſwoich. Iż ſie pilno ſtrzegł grzechow z tąd dochodźe. Zbytki w pokármách y napoiách ſą principia, *poczatki*, y przyczyny wielkich/ y rozmáitych grzechow; ták dálece/ iż ktokolwiek w pokármách y napoiách zbytkuie/ żadna miárą od grzechu wolen być niemoże. Słuchaymy o tym Chryzoſtomá S. *Serm. cont. luxum & Crap.* Sicut nauis oneraria, quæ ſupra ſuam magnitudinem vehenda capit, oneris magnitudine grauata ſubmergitur, ita anima & corporis noſtri natura, ſi plures acceperit cibos, quàm ferat natura, & in perditionis pelagus demergitur, & nautas & gubernatores, & eos qui in prora & alios nauigantes, & ipſum onus cum hominibus perdit. Sicut igitur non tranquillitas maris non ſcientia Gubernatoris, non nautarum multitudo non præparationis ſtudium, non aliud quidquam naui quæ ſic in tempeſtate eſt prodeſt, ita & delicatis euenit, neq; cogitationum multitudo neque eruditio aut admonitio neq; cõſilia, neq; timor futurorũ, nec aliud quid ſeruare poteſt

ſic peri-

periclitantem animam: ſed inualeſcit luxus & amentia per omnia, & ſub aquas deferens graue facit naufragium. *Iáko (práwi) okręt názbyt obćiążony w głębokośći morſkiey zátonąć muśi, nie porátuie go pogodá, áni mądry żeglarz, áni wielkość robotnikow, áni rádá ludźi w okręćie będących, áni żadne kotwice, zgołá żadna rzecz tákiego okrętu od vtonienia nie záchowa: ták kto w pokármách y napoiách zbytkuie, w głębokośći grzechow zátonąć muśi.* Záleie go grzech niewſtydu/ záleie grzech wßeteczenſtwá/ záleie grzech bluźnierſtwá/ záleie grzech krzywoprzyśięſtwá/ záleie grzech ſwarow y zwády/ záleie grzech gniewu/ pomſty/ záleie grzech potwarzy bliźniego/ bo ſię tych y inßych grzechow zbytkuiący w pokármách y w napoiách/ częſto bárzo dopußczáią; y niepomoże mu áni gubernator mądry/ to ieſt rozſądek przyrodzony/ bo ſię y ten záleie; áni náuká/ y Mądrość nábytá/ bo y tá w kieliſzku vtonie; nie pomogą nápominaiący przyiaćiele/ bo táki nikogo nieuſłucha/ niepomogą pogróſki Káznodźieyſkie/ bo y te lekce waży; niepomoże áni vtratá zdrowia doczeſnego/ bo táki trućiznę ma w ſobie zá lekárſtwo/ áni vtrátá máietnośći y dobr doczeſnych/ bo iego wßytká poćiechá y máietność kieliſzek. Zgołá iáko okrętu gdy przeładuie nikt porátowáć niemoże/ ále koniecznie vtonąć muśi: ták człowiek zbytkuiący żadnego rátunku mieć nie może/ ále mu w głębokośći grzechow koniecznie vtonąć przyidźie. Záczym pewna rzecz według tego Wielkiego Doktorá iż zbytki w pokármách y napoiách ſą wielu grzechow przyczyną. Ale ták ieſt iż J. W. Káßt: Sądecki niezwyczáynym práwie ſpoſobem ſtrzegł ſię zbytku w pokármách y napoiách; toć ſię ſtrzegł przyczyny grzechow/ toć ſię ſtrzegł wielu grzechow. Iż J. W. Kaßtelan ſtrzegł ſię wßelákiego w pokármách y napoiách zbytku/ wßyſcy bárzo dobrze wiećie. Z iáką iednák odwagą/ z iáką rezolucyą/ ſtrzegł ſię tego wyſtępku/ podobnośćie nie wßyſcy wiádomi; przeto krotko obiáśnię. Piße

Mártialis *lib. 1. Epigr. 13.* w Rzymie in ſpectaculis; w publicznych widokách ná boiázliwe záiącki wypuſzczono z iedne ſtrone głodne pſy/ z drugiey ſtrony ſrogie lwy. Kiedy głodni pśi gonili záiącki/ ták vciekáli przede pſy/ że z wielką rezolucyą woleli wpadáć w páſzczeki lwow ſobie zábiegáiących niżeli ſię pſom ná pożárcie doſtáć. O czym tákie Epigramma nápiſał pomieniony Mártialis.

Si uitare canum morſus, lepus improbe quæris.
Ad quæ confugies ora leonis habes.

Záprawdę J. W. Káſztellan Sądecki tákiey był odwagi/ tákiey rezolucyey. Gonili go głodni pieſkowie/to ieſt áppetyty chćiwośći do pokármow y napoiow zbytnich/ goniły grzechy z zbytkow pochodzące/ vćiekał przed nimi/ chronił ſię ich bárzo. Alić oto vćiekáiąc tráfił ná páſzczeki ſrogich lwow/ to ieſt ná ieżyki ludzkie/ná obmowy złośliwych ludźi/ ktorzy o iego wſtrzemięźliwośći źle mowili. Jedni mowili: Żáłuie ſobie/ przeto máło ie y pije. Drudzy mowili: chce żyć iáko nadłużey. Smákuie mu ten świát/ przeto ſię ſzánuie. Trzeći mowili: chce żyć poki ſam chce nie poki P. Bog/przeto ſię ſkromno chowa. Y inſze falſzywe interpretácye Cnoty iego czynili. Coż on ná to? Z wielką rezolucyą y odwagą wolał wpadáć w te lwie páſzczeki/ ániżeli od głodnych pſow to ieſt grzechow z zbytkow pochodzących pożártym zoſtáć. Niedbał ná mowy ludzkie/ lekce ſobie ważył ieżyki złośliwe; więcey ſobie cnote wſtrzemięźliwośći/á niż wſzytkie obmowy poważáiąc. A coż ſię ſtáło? To podobno w tych lwich ſrogich vſtách ná ſławie pożárty zoſtał? Bynamniey. Piſze tenże Mártiális iż oni záiączkowie wpadáiący w páſzczeki lwie/ v od pſow wolne zoſtáły/y ode Lwow ſrogich pożárte nie były. Tákći ták J. W. Káſztellan/y od grzechow z zbytkow pochodzących wolny zoſtał/ y w uſtách ludźi złośliwych ná ſławie żadney ſzkody nieodnioſł: owſzem ſławnieyſzy z Cnoty ſwoiey zoſtawał y zoſtáie: bo iáko náucza Aug: S. *Serm. 232. de Temp.*

Ci ktorzy nám przygániáią o powśćiągliwośći w iedzeniu y pićiu/obaczywſzy potym ſtáteczność náſze w cnoćie dziwuią ſię/ wychwaláią/ buduią/ P. Bogá z tąd chwálą. Ták ſię działo z J. W. Káſztellanem. Ći ktorzy mu przygániáli w ieg powśćiągliwośći/gdy potym do lepſzego baczenia przyśli/dziwowáli ſię/ wychwaláli/ y wielce ſię budowáli. Juz tedy iáſna rzecz iż ponieważ oſtrożnie ſtąpał ná tym świećie/ ſtrzegąc ſię rozmáitych grzechow/ iáſna mowię rzecz/ iż miał przebite chući ſwoie gozdziámi pobożnośći przećiwko P. Bogu A zátym iuż iáſna rzecz iż nośił ná ſobie/ rány/Herby Chryſtuſowe. Nośił w boku ſerdecznym ránę miłośći Bożey/nośił rány w rękách/bo miał przebite gozdziámi boiáźni Bożey/ nośił rány w nogách/ bo miał przebite gozdziámi pobożnośći przećiwko P. Bogu. A my Chrześćiánie námilſzy/ktorzy ieſzcze do czáſu ná tym świećie zoſtáiemy/ według Tłumáczow Piſmá S. oſobliwie *Corn. à Lap.* powinniſmy nośić Stigmata D. Iesu in corpore noſtro. Nośmyż ránę w boku przez miłość B. bo biádá tákim wſzytkim ktorzy tey rány nie noſzą. By żadneg káránia nie odnieśli/to ſámo że P. Bogá ſweg nie miłuią/ieſt wielka y nieznośna ich mizerya. O czym ták Aug: S. *S. l. 1. Conf. c. 5.* Quid eſt Domine, quod amari te, iubeas à me, & mineris mihi ingentes miſerias, ſi non amem te paruane eſt ipſa miſeria non amare te: *Y coż ieſt miły P., iż mi roſkázuieſz ábym ćię miłował, y groziſz mi wielkim karániem, ieżeli ćię nie bedę miłował. Czyli to ſamo nie wielkie kar᠎ánie ćiebie niemiłowáć.* Nośmy Chrześćiánie námilſzy/ rány y w rękách náſzych/ mieymy przebite ręce boiáźnią Bożą: bo biádá tym ktorzy ſię P. Bogá nie boiąc/ beſpiecznie rękámi ſwoimi władáią/cudzego prágnąc/bogactw/z krzywdą ſąśiad/Poddánych/bliźnich nábywáiąc. Słuchayćie iáko tym ſrogo groźi Jákub S. Plangite nunc diuites, plorate vlulantes in miſerijs veſtris quæ aduenient vobis, diuitiæ veſtræ putrefactæ ſunt, veſtimenta veſtra atineis comeſta ſunt, aurum & argentum veſtrũ æruginauit & ærugo eorũ in teſtimonium vobis erit, & man-

& manducabit carnes ueſtras ſicut ignis; theſauriſaſtis vobis irã in nouiſſimis diebus. *Płáczćie o bogacze, wyicie w mizeryách wáſzych ktore ná was przyda, bogáctwá wáſze pogniły, ſzáty wáſze mole poiádły, złoto y ſrebro wáſze rdzá poiádłá: ſkarbiliśćie ſobie gniew dniá oſtátniego.* Nośmy rány w nogach náſzych mieymy chući náſze do złego przebite/ gozdźiámi pobożnośći przećiwko P. Bogu: oſtrożnie ſtąpaymy/ſtrzeżmy wſzelkiego grzechu. Co rozumiećie gdyby kto z wás w rękách ſwoich nioſł kleynot iáki dźiwnie koſztowny w naczyniu gliniánym/ á ſzedłby przez śliſkie y bárzo niebeśpieczne mieyſcá/ czyliby nie oſtrożnie ſtąpał/ czybynie pátrzył gdźie dobrze/ gdźie ieſt nie dobrze ſtąpić; záprawdę ták: zwłaſzczá gdyby on kleynot był wſzytką máiętnośćią ieǧ/ wſzytkim iego dobrem. Nośimy Chrześćiánie námilſzy kleynot dźiwnie koſztowny/ bo ſámą tylko krwią Chryſtuſową kupiony: to ieſt łáſkę Bozą/ á nośimy w naczyniách gliniánych ćiáłách náſzych; á nośimy po mieyſcách bárzo śliſkich y niebeśpiecznych. ten bowiem świát wſzelkieǧ niebeſpieczenſtwá/ zdrad/ y śideł ſzátáńſkich pełny. Vważmyż tu iáko oſtrożnie mamy ſtąpáć/ ábyſmy teǧ drogiego kleynotu łáſki Bożey przez grzech nie vtrácili. Vważmyż iáko we wſzytkich ſpráwách/ mowách/ poſtępkách/ pilne oko mieć mamy/ ábyſmy czymkolwiek P. Bogá nie obrázili/ y zátym wſzytkieǧ dobrá náſzego łáſki Bożey/ y owſzem ſamego P. Bogá nie vtrácili.

Cokolwiek tedy dobreǧ/ cokolwiek chwalebneǧ/ cokolwiek Bogu ſię podobáiącego/ w żywoćie J. W. Kaſztellaná ábośmy widźieli ábośmy ſłyſzeli/ tego pilnie náſládowáć chćieymy/ á iemu teraz wiecznegopokoiu życzmy mowiąc nabożnym ſercem.

Requiem æternam dona ei Domine, & lux perpetua luceat ei.